

Fragment relacji świadka historii



MATEUSZ CEGIEŁKA

ur. 1950, Ostrzeszów



Zakres terytorialny i czasowy	Ostrzeszów, Dzierżoniów, 1980
--------------------------------------	-------------------------------

Okoliczności powołania Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Zespole Szkół Radiotechnicznych w Dzierżoniowie

W sierpniu 1980 roku byłem już nauczycielem, więc nie było mnie w Dzierżoniowie. Nie było mnie w wielkich centrach przemysłowych, gdzie strajki powoli zaczęły powstawać. Byłem w Grabowie. W Ostrzeszowie, to jest miasto powiatowe dla mojego Grabowa, była fabryka, jedna z największych specjalizujących się w elektronarzędziach w RWPG. Około 20 sierpnia zacząłem dojeżdżać do Ostrzeszowa autobusem, żeby postać pod bramą. Oczywiście, nie byłem na zakładzie, ale pod bramą gromadzili się ludzie i ja kilka razy też tam byłem. Kiedy kończyły się wakacje, to po prostu się spakowałem i wróciłem do Dzierżoniowa. Ten powrót był trochę taki nietypowy, bo autobusy i kursowały, i nie kursowały. Wyjechałem z Grabowa, bo było bezpośrednie połączenie do Wrocławia i wysadzili nas na Psim Polu. No i teraz jak się dostać dalej? Tramwaje już nie chodzą, nic już prawie nie chodzi. Mnie i paru jeszcze pasażerów suką milicyjną podwieźli bliżej centrum, ale nie wysadzili nas na dworcu. Chciałem koniecznie dostać się na dworzec autobusowy. Wysadzili nas na ulicy Nowowiejskiej. Dotarłem pieszo do dworca. Po paru godzinach czekania – jest autobus do Dzierżoniowa. Ale on też nie dojechał do Dzierżoniowa. Wysadzili nas przed Łagiewnikami. Ktoś mnie zabrał samochodem. Pamiętam podpisanie porozumień gdańskich. Obserwowaliśmy je w telewizji, w małym gronie. I już właściwie byłem przekonany. Jeszcze nie miałem żadnych kontaktów, wiedziałem już, co się dzieje w Dzierżoniowie, mniej więcej byłem zorientowany. Nasłuchiwałem oczywiście Radia Wolna Europa, Głosu Ameryki. Wiedziałem już, że tworzy się niezależne środowisko, niezależny ruch, niezależna „Solidarność”. Nieskromnie powiem, że to ja byłem tym, który rozpoczął „Solidarność” nauczycielską w Dzierżoniowie. Pierwsze rozmowy na temat „A może by...” rozpocząłem w czasie obiadu. Skromnie musiałem sondować. Wtedy bardzo ważną rolę spełniała stołówka w szkole. Prawie wszyscy nauczyciele, łącznie z młodzieżą, z niej korzystali, dlatego że był internat, więc musiała być stołówka, na Mickiewicza, dziś tak zwany Pensjonat. Wtedy wszyscy musieli należeć i należeli do ZNP. Każdy na „dzień dobry” dostawał legitymację i podpisywał się. Bardzo ważną rolę jeszcze odgrywały warsztaty. U nas były wielkie warsztaty szkolne. I oprócz rozmów na stołówce, również na warsztatach mechanicznych sondowałem sytuację. Kiedy byłem już przekonany, że musimy coś zrobić, odbyłem rozmowę z Kazimierzem Janeczką, z Ryszardem Szydłowskim. Dyrektor, nieżyjący już, Bronisław Kocoł mówi mi: *Dzisiaj dyrektor naczelny wyjeżdża do Wałbrzycha. Nie będzie go. Zwołaj radę pedagogiczną. Ja na to: Nie mogę, dyrektorze, zwołać posiedzenia rady pedagogicznej. – No to zwołaj zebranie nauczycieli.* W naszej sali konferencyjnej doszło do takiego zebrania, gdzie oświadczyłem, iż nastała pora, aby założyć w naszej szkole „Solidarność”. I wtedy jeszcze poinformowałem, że podjąłem się tego zadania oraz że nie jest to *votum* nieufności do kolegów, którzy tworzyli wówczas ZNP. Pozwolę sobie zacytować: *Po tym moim wstępie jest okazja dzisiaj, aby ten wniosek poddać pod dyskusję. W związku z tym stawiam pytanie: czy jesteśmy w stanie powołać i utrzymać Niezależne samorządne związki zawodowe. Jednocześnie chciałbym być dobrze zrozumiany. Wniosek ten nie jest żadnym votum nieufności w stosunku do naszych kolegów działających dotychczas w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jest to raczej votum nieufności do struktury władzy ZNP.* Starłem się przekonać, że nie jest to żaden atak, żeby osobiście tego tak nie odczuli, a wręcz chcieli i zdecydowali się przejść na naszą stronę. Po tym

przemówieniu, kiedy puściłem listę, już było wiadomo, kto mniej więcej się do tego związku zapisze. Wystąpiłem z pismem do dyrektora Ziółkowskiego: *W związku z porozumieniami zawartymi przez komisję rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia w Stoczni Gdańskiej, rozpoczęły legalną działalność Niezależne Samorządne Związki Zawodowe, obejmujące swoją działalnością wszystkie jednostki administracyjne, gospodarcze i przedsiębiorstwa. Zgodnie z tym porozumieniem 15 października 1980 roku na terenie Zespołu Szkół Radiotechnicznych w Dzierżoniowie powstał Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w następującym składzie: Mateusz Cegiełka – przewodniczący, Ryszard Szydłowski – zastępca, Kazimierz Janeczko – członek, Stanisław Dzierzak – członek i Grażyna Sanocka – członek. To był pierwszy zarząd naszego związku zawodowego, pierwszej takiej organizacji na ziemi dzierżoniowskiej. W żadnej innej szkole w tym czasie nie powstał związek zawodowy „Solidarność”.*

Data i miejsce nagrania	21 lipca 2020, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami